

Carnajewa wkrótce oficjalnie skażą na śmierć

30 maja 2015

Ogłoszenie wyroku nastąpi 24 czerwca w Bostonie. W stanie Massachusetts nie wykonano kary śmierci od prawie 70 lat.

Za zorganizowanie zamachu bombowego na mecie Maratonu Bostońskiego w kwietniu 2013 r., w którym zginęły 3 osoby, a 260 zostało rannych, sąd federalny skazał Dżochara Carnajewa na śmierć. W samym stanie karę tę zniesiono w 1984 roku, jednak wydanie takiego wyroku było możliwe. Zgodnie z prawem federalnym decyzja o postawieniu zarzutów zagrożonych najwyższym wymiarem kary musi zostać wcześniej zrewidowana przez ministerstwo sprawiedliwości i zaaprobowana przez prokuratora generalnego. W tym wypadku decyzję tę zatwierdził Eric Holter.

Ława przysięgłych była jednomyślna co do orzeczenia najwyższego wymiaru kary. Gdyby choć jeden z przysięgłych wyraził sprzeciw, Carnajew „z automatu” dostałby dożywocie. Ława przysięgłych ogłosiła swój werdykt 15 maja po 14 godzinach obrad, jednak oficjalne odczytanie wyroku nastąpi 24 czerwca. Tak poinformował sędzia federalny George O'Toole. Proces 21-letniego Czeczena śledziły całe Stany.

Kary śmierci od początku domagał się prokurator federalny Steven Mellin. Przypomniał słowa, które młody zamachowiec napisał podczas kilku dni po zdetonowaniu bomb, gdy wraz z bratem ranny ukrywał się na łodzi: „Teraz nie lubię zabijania niewinnych ludzi, ale w tym przypadku jest ono dozwolone, gdyż Ameryka musi zostać ukarana” – to miał być swoisty testament terrorysty. Adwokatka Judy Clarke udowadniała, że jej klient nie brał bezpośredniego udziału w zamachu w Bostonie, współpracował jedynie ze starszym bratem, znajdując się pod jego przemożnym wpływem.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu